Nr. 130. Dnia 12 maja. Sobota. Dnia 30 kwietnia (12 maja) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Pankracego M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 21	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 3 r.
Niedziela:	**Zesłanie Ducha Św.**	Zachód „ „ 7-ej „ 33	Zachód „ „ 7 „ 50 w.
Poniedz.:	Świątecz. Bonifacego.	Długość dnia godzin 15 „ 22	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 6 (st. 2 c. 11)
Wtorek:	Zofji Wdowy.	Przybyło „ 7 „ 44	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 8°.

Środa:	Jana Nepomucena M.
Czwartek:	Paschalisa Męczen.
Piątek:	Feliksa Kapucyna.
Sobota:	Piotra Celestyna P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon administr. 512.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszemiła, jutro Cichosława.

Zgromadzenia: Doroczne zgromadzenie ogólne warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów hutniczych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy hr. Ber-ga, 7—2 po południu.)

Wizyty: Wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w zakładzie sierot dziewcząt. (Lokal zakładu przy ulicy Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Rewizja lekarska dzieci, pragnących się udać na kolonje letnie. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)

Popisy: Turniej fechtunkowy uczniów p. Michaux. (Lokal zimowy Towarzystwa wioślarskiego przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 po południu.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Rycerskość wieśniacza" (opera—ostatni pożegnalny występ panny Libji Drog) oraz „Pajace" (z udziałem pani Adeliny Stehle oraz pp. Achillesa Stehle i Henryka Broggi-Muttini'ego); jutro „A Santa Lucia" (dramat—pierwszy raz) oraz „Divertissement baletowe" (pierwszy raz); — **Rozmaitości**: dziś „Bawidełko" (sztuka—wznowienie); jutro „Letnicy" (komedja);—**Letni**: dziś „Biedna dziewczyna" (wodewil); jutro „Zaklęty zamek" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej);—**Nowy**: jutro „Niewierny Tomasz" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 34169 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Nowa poczekalnia klasy II-ej na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej od dnia wczorajszego oddana została do użytku. Po Zielonych Świątkach zaczną się roboty około odświeżenia poczekalni tej od strony peronowej.

= Konduktorzy tramwajowi otrzymali polecenie pod osobistą odpowiedzialnością pilnie przestrzegać, aby nikt z pasażerów nie palił cygar i papierosów w wagonach otwartych, a palić wolno tylko na ostatniej ławce i tylnej platformie, lecz tylko wówczas, gdy platforma nie będzie przepełniona.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił wczoraj upadłość Cwilema-Chaima Rozensteina, utrzymującego fabrykę krawatów przy ulicy Dzikiej nr. 22. Początek upadłości liczyć się będzie od d. 27-go marca r. b. Jako sędzia-komisarz masy upadłości mianowany został członek sądu handlowego, p. Kremky, jako kurator zaś adw. przys. Tomasz Wysocki. Do opieczętowania majątku upadłego, mieszczącego się przy ul.: Ptasiej nr. 1, Bonifraterskiej nr. 7 i Dzikiej 22, wydelegowano komisarza sądowego Karwowskiego, a upadłego oddano pod dozór policji. Tegoż dnia sąd handlowy, na żądanie Arona Kosmana, ogłosił upadłość obywatela ziemskiego i właściciela domu w Warszawie, Mojżesza Kuszera, mianując sędzią komisarzem członka sądu, p. Gebethnera, kuratorem zaś adw. przys. Michała Zalewskiego. Do opieczętowania majątku i w ogóle do zajęcia się czynnościami egzekucyjnemi w tej sprawie wydelegowano komisarza sądowego Przewalińskiego. Urzędowi pocztowemu w Warszawie polecono, aby wszelkie korespondencje adresowane na imię wspomnianych wyżej upadłych, przesyłał na ręce kuratorów mas upadłości.

= Testamentem w r. 1892-im ś. p. Katarzyna Mücke zapisała między innemi 1000 rs. na kościół śś. Piotra i Pawła i 200 rs. na kościół powązkowski z obowiązkiem odprawiania nabożeństwa za jej duszę, przyczem testatorka nadmieniła, że w razie śmierci którego z legatarjuszów przed jej śmiercią legat przejdzie również na rzecz kościoła św. Aleksandra. Ponieważ powyższy wypadek do dnia śmierci testatorki nie zaszedł i legatarjusze weszli w swe prawa, zatem zarząd miejski wystąpił obecnie do władzy wyższej o zatwierdzenie legatu na rzecz pomienionych kościołów.

= W dniu wczorajszym wyjechali za granicę: dyrektor ogrodu botanicznego i profesor uniwersytetu rz. r. st. Fischer von Waldheim oraz konsul holenderski Mac-Donald; przyjechał z Kalisza prezes akcyzy rz. r. st. Siewers.

= Z teatru i muzyki.

* Panna Drog występuje dzisiaj po raz ostatni na naszej scenie w „Rycerskości wieśniaczej".

Widowiska dopełnią „Pajace" z udziałem panny Stehle i p. Stehle.

* Teatr Rozmaitości wznawia dziś sztukę Lubowskiego „Bawidełko".

* Arcyzabawny wodewil-operetka „Biedna dziewczyna" ukaże się dzisiaj po raz siedemnasty na deskach teatru Letniego.

= Dzisiejszy koncert.

Przypominamy raz jeszcze publiczności, że na dzisiejszym koncercie symfonicznym Sonnenfelda w Dolinie Szwajcarskiej, oprócz wspaniałej ósmej symfonji Beethovena, wykonaną będzie po raz pierwszy w Warszawie ballada symfoniczna znanej zaszczytnie kompozytorki naszej Ludmiły z Mikorskich Jeske-Choińskiej p. t. „Rusałka".

Jest ona osnutą na tle znanej piosnki poety:

„Do mnie, do mnie, chłopcy młodzi,
„Czarne oczy mam,
„Czarne oczy, kto doskoczy do mej łodzi,
„Temu serce dam".

Zwabiwszy i rozmiłowawszy w sobie młodego chłopca, rusałka topi go zdradziecko w nurtach jeziora i znowu płynie dalej śpiewając, aby zwabić nową ofiarę.

Sądzimy, że ten mały komentarz przyczyni się korzystnie do zrozumienia interesującej kompozycji.

= Do Częstochowy.

Ogólna liczba pobożnych, biorących udział w wycieczce do Częstochowy, przewyższa znacznie cyfrę zwykłą.

Przed zamknięciem sprzedaży biletów w kasach dworca i na stacji miejskiej sprzedano przeszło 3,300 biletów.

Są to przeważnie bilety kl. III-ej.

Stosując się do napływu tak znacznego pasażerów stacja Warszawa wyprawiła trzy pociągi specjalno na miejsce.

Wyszły one w półgodzinnych przerwach jeden po drugim, pierwszy o godzinie 4-ej rano.

Przy pociągach tych zdwojono zwykłą obsługę konduktorską.

= Na Bielanach.

Lasek bielański już od wczoraj przybrał charakter świąteczny.

W tym roku sprowadzono mnóstwo nowych urozmaiceń ludowych, a liczbę karuzeli, huśtawek powiększono.

Przystanie żeglugi parowej są urządzone w dwóch miejscach: naprzeciwko kościoła, t. j. u podnóża góry, i bliżej strony warszawskiej.

Do jednej będą statki przybijały, a od drugiej odpływały.

Przystanie te dziś zwiedzi komisja, złożona z naczelnika powiatu, wójta i ławników.

Przy mijaniu się, statki mają się trzymać bezwarunkowo prawej strony, o zmroku zaś sygnały powinny być umieszczone na przodzie i tyle parowców.

Nurt Wisły ma być wieczorem oznaczony latarkami różnych kolorów.

Dla zabezpieczenia swobodnej żeglugi statkom, wszystkie tratwy będą przez trzy dni w górze Wisły wstrzymane.

Uroczystość odpustowa w kościele eremu oo. kamedułów rozpocznie się dzisiaj od nieszporów.

= U cyklistów.

Wczoraj, o godzinie 9-ej wieczorem, p. Adam Zakrzewski, wiceprezes Towarzystwa cyklistów, zagaił ogólne nadzwyczajne zgromadzenie tegoż Towarzystwa.

Posiedzenie to głównie zwołane zostało w celu wyboru kilku członków, występujących z prezydjum stowarzyszenia.

Wybrano na przewodniczącego zgromadzenia, przez aklamację, adw. przys. p. Emila Wejdla, który ze swej strony powołał na asesorów pp.: Soblika, Gałkowskiego, Karpińskiego, J. Kowalskiego, Pomianowskiego i Deniszczuka.

Sekretarz posiedzenia, adw. przys. p. Klonowski, odczytuje następnie sprawozdanie z poprzedniego ogólnego zgromadzenia, które zebranie zatwierdza.

Następny punkt porządku dziennego obejmował wybór zastępców za wychodzących pp.: Zakrzewskiego wiceprezesa, Kacprowicza gospodarza i Horodyńskiego kapitana, oraz trzech członków delegacji, pp.: W. Heurteux'go, Antoniego Fertnera i Lucjana Rozmanitha.

Zgromadzeni, na wniosek przewodniczącego, przez aklamację wybierają na wiceprezesa Towarzystwa ponownie p. Adama Zakrzewskiego, który, dziękując za dowód koleżeńskiego zaufania, oświadcza, iż na przyjęcie ofiarowanej godności nie pozwala mu czas i dłuższy zamierzony wyjazd.

Następnie zebrani w liczbie 90-iu przystępują do głosowania.

Z urny wyborczej wychodzą: na kapitana p. Adam Zakrzewski (57), na gospodarza drugiego p. Jan Lilpop (70), do delegacji zaś pp. Kazimierz Brun, Zygmunt Schmidt i Stanisław Starzeński.

Na wiceprezesa wybrany p. Antoni Fertner gł. 29. (Pp. Emil Wejdel otrzymał gł. 20 i Stanisław Pfejfer gł. 19).

W imieniu komitetu p. Zakrzewski przedstawił wniosek, tyczący się propozycji towarzystwa łyżwiarskiego, mianowicie objęcia przez to ostatnie ślizgawki i wogóle całej miejscowości na Dynasach dla ich eksploatacji towarzyskiej.

Komitet żąda tedy pełnomocnictwa od zgromadzenia do zawarcia umowy i proponuje zgodę na przyjęcie łyżwiarzy za wynagrodzenie roczne w roku pierwszym dzierżawy 2,800 rs., w drugim 3,200, w trzecim 3,600 rs.

P. Borkowski interpeluje, dlaczego łyżwiarze mają lepiej eksploatować Dynasy od cyklistów, na co odpowiada p. Zakrzewski, że ślizgawka jest specjalnością łyżwiarzy, gdy dla cyklistów jest sportem dodatkowym.

P. Biberstein dodaje od siebie inne racje, mianowicie: pewien stały dochód i brak konkurencji, którą towarzystwo łyżwiarskie, jako takie, musi ślizgawce dynasowskiej zrobić, jeżeli gdzieindziej się osiedli.

Wnosi też o oddanie sprawy całej w ręce komitetu, bez dyskusji i bez krępowania go jakiemiś z góry ułożonemi warunkami.

Wniosek ten zyskuje aprobatę zgromadzenia.

Ogólne zgromadzeuie rozstrzyga dalej kwestję znaków cyklistowskich, to jest czy udzielać członkom prowincjonalnym obydwa znaki, czy też ograniczyć prawo ich noszenia do jednego.

Na mocy uchwały członkowie prowincjonalni zyskują obydwa znaki.

Pan Lepert przedstawia następnie, że co do restauracji toru wyścigowego, komitet może dopiero ją rozpocząć w lipcu, obecnie zaś zajmuje się zwózką potrzebnego ku temu materjału.

Na wniosek znacznej liczby stowarzyszonych, mianowano członkiem honorowym Towarzystwa Bolesława Prusa.

= Wycieczka piechurów.

Dwudziestu uczniów zakładu gimnastycznego p. W. Pieńkowskiego urządziło wycieczkę pieszą do Miłosny, podczas której robiono różne spostrzeżenia, dotyczące sportu pieszego.

Za rogatkami grochowskiemi uczestnicy uszykowali się w kolumny i krokiem równym, miarowym w ciągu godziny i minut 10 zrobili 7 wiorst drogi.

Następnie przystąpiono do rekordu czterowiorstowego, w którym palmę pierwszeństwa otrzymał p. Władysław B., pomienioną bowiem przestrzeń bez widocznego wysiłku przeszedł w ciągu 20 minut i 20 sekund.

Drugim był p. A. (29 min. 35 sek.), trzecim p. L. (30 m. 25 s.).

Po spożyciu śniadania i krótkim wypoczynku, podczas którego zabawiano się gimnastyczno-atletycznemi ćwiczeniami, uczestnicy przystąpili do drugiego rekordu, a mianowicie do biegu na przestrzeni jednej wiorsty.

Pierwszy do mety przybył p. Władysław B., który przestrzeń jednowiorstową przebiegł w ciągu 3 minut i 58 sekund.

Drugim był p. Str. (4 m. 8 s.), trzecim p. A. (4 m. 12 s.), czwartym p. T. (4 m. s. 14) i t. d.

Trzeci i ostatni record miał na celu przebieżenie w czasie najszybszym przestrzeni 400 kroków.

I tu pierwszym był p. Władysław B., który przestrzeń tę przebył w ciągu 29-iu sekund.

Drugim był p. T. (36 sek.), trzecim p. L. 38).

O godzinie 6½ wieczorem uczestnicy, po spędzeniu niemal całego dnia na świeżem powietrzu i w bezustannym ruchu, wyruszyli w drogę powrotną i o godzinie 9-ej wieczorem przybyli już do Warszawy.

Tak więc wyćwiczona młodzież prócz zabaw gimnastyczno-atletycznych zrobiła przeszło 30 wiorst drogi i bez widocznego znużenia powróciła na stanowisko, z którego o godz. 6-ej zrana wyruszyła.

= Kanalizacja i wodociągi.

Z powodu trwałej pogody i nadchodzących świąt, przyśpieszono zwykłe próby przepływu wód w kolektorze bielańskim.

Rozpoczęły się one wczoraj, kieruje zaś robotami, jak zwykle, inż. Sokal.

Przy robotach ziemnych pod nową grupę basenów osadnikowych na polu Mokotowskiem użył przedsiębiorca, p. Krzanowski, po raz pierwszy sprowadzonych do Warszawy wieśniaków z gubernji grodzieńskiej.

Każdy z robotników posiada lekki wóz, ciągniony przez silnego konia, w nakładaniu zaś ziemi pomagają chłopcy od 14 do 16-tu lat, przy każdym wozie po dwóch.

= Kradzieże.

Ze sklepu Minkiewicza pod № 13-ym przy placu Trzech Krzyży, otworzonego za pomocą wyłamania zamków, skradziono kilkadziesiąt par kamaszy lakierowych wartości około 200 rs. — W pociągu kolei peterburskiej Janowi Berdowskiemu, który trzykrotnie między Grodnem a Warszawą wysiadał na pośrednich stacjach, skradziono z walizki pudełko, zawierające cztery złote łańcuszki, sznur pereł i kilka pierścionków razem na sumę około 400 rs. — Z przedpokoju mieszkania Adama Dzikowskiego pod № 8-ym przy ul. Żerańskiej skradziono tłomok z różnemi rzeczami wartości 160 rs. — Do mieszkania M. Wertragera pod № 11-ym przy ul. Dzikiej dostali się złodzieje za pomocą wyłamania zamków i wynieśli różne rzeczy, jako to: garderobę, bieliznę, a nawet utensylja gospodarcze. — Z łąki na Saskiej Kępie I. Gutmanowi, zamieszkałemu pod № 291-ym przy ul. Moskiewskiej, skradziono konia.

= Przy pracy.

W litografji Fleka pod № 84-ym przy ul. Chmielnej robotnica, Aleksandra Olszewska, licząca 16 lat, upuściła nieostrożnie sporych rozmiarów kamień, który spowodował złamanie prawej nogi.

Olszewską odwieziono do domu rodziców.

= Podrzucenie.

Jeden z robotników kolei wiedeńskiej, przechodząc około domu pod № 88-ym w alei Jerozolimskiej, znalazł koszyk, we wnętrzu którego było niemowlę płci męzkiej, liczące około 2 miesiące życia.

Biednego podrzutka, po spisaniu protokułu, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Kajetan Piłasiewicz, chwilowo zamieszkały u krewnego Wojcickiego na Woli, podwójnie targnął się na swoje życie.

Napalił on w piecu drzewem i makulaturą, a następnie zasunął blachę, lecz zaczadzeniu się przeszkodzono.

Desperat otrzeźwiony wydawał straszne jęki i niebawem sprawdzono, iż P., oprócz zaczadzenia, otruł się fosforem, zeskrobanym z 8-iu paczek zapałek.

Przyczyną rozpaczliwych zamachów 22-letniego młodzieńca jest niemożność zaślubienia osoby, w której się kochał oddawna.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. 7-ej wieczorem, przy ul. Nizkiej pod № 55-ym, w domu Hersza Wafela, w mieszkaniu Izraela Moszkowicza, zapaliły się sadze w wycierze, pozostawione po oczyszczeniu komina przez kominiarzy.

Policjant z poblizkiego posterunku, zauważywszy wydobywające się z komina iskry, zawiadomił oddział nalewkowski.

Straż wyjechała z koszar, z drogi jednak z ul. Dzikiej cofnął ją strażak konny, wysłani bowiem wcześniej kominiarze, płomienie bez dalszych następstw stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 13-go maja do 13-go września kolej terespolska wydawać będzie do przejazdu z Warszawy do Miłosny, Nowomińska i Mrozów bilety: 1) powrotne z obniżką 50%, ważne w niedziele i święta na wszystkie pociągi, oprócz pocztowych i kurjerskich; 2) sezonowe na 10 przejazdów z obniżką 40%, ważne na wszystkie pociągi, oprócz kurjerskich. Bilet powrotny ważny jest tylko na jeden dzień, w razie zaś następujących po sobie dwóch i więcej dni świątecznych—w ciągu wszystkich tych dni. Bilety powrotne i sezonowe można nabywać na stacji Warszawa i na stacji miejskiej kolei terespolskiej przy ulicy Granicznej № 8.

— Od d. 13-go maja, w każdą niedzielę i święto kursować będą na kolei warszawsko-wiedeńskiej pociągi spacerowe z Warszawy do Skierniewic i z powrotem i będą się zatrzymywały na wszystkich pośrednich stacjach i przystankach. Pociągi te będą wychodziły z Warszawy o godz. 9 minut 15 zrana i stawały w Skierniewicach o 11 min. 15 przed południem; z powrotem będą odchodziły ze Skierniewic o 8 min. 40, a stawały w Warszawie o 10 min. 35 w wieczór. Do pociągów tych będą sprzedawane bilety powrotne po cenie niższej o 30% od normalnej. Za biletami temi można wyjeżdżać z Warszawy wszystkiemi pociągami osobowemi, lecz powrót winien nastąpić tego samego dnia i tylko pociągiem spacerowym.

Z MUZYKI.

Niespodziewanie zaimprowizowany koncert na dochód niezamożnych uczniów i uczennic Instytutu muzycznego, pomimo świetnego pod wielu względami programu, nie różnił się wcale od innych koncertów „dobroczynnych".

Zaproszono szereg wybitnych sił artystycznych, zawezwano do udziału orkiestrę teatralną i oto „uczta" gotowa.

Zdawaćby się jednak mogło, że w podobnych razach i sama instytucja, mająca na celu głównie wykształcenie muzyczne, winnaby się zdobyć również na jakikolwiek objaw pracy swej w dziedzinie sztuki, tem więcej, że tradycja dawniejsza tego rodzaju koncertów szczyci się wystawieniem niejednego istotnie pięknego dzieła. Mianowicie posiadanie chóru licznego, złożonego z młodzieńczych żywiołów, prawdziwie muzykalnych, niejako zniewalało do zaprodukowania utworów nieznanych a wartościowych.

Tym razem jednak program nie zawierał ani śladu rzeczywistej pracy wewnętrznej, ograniczając się jedynie na udziale sił wprawdzie pierwszorzędnych, zbyt mało jednak z rozwojem i działalnością Instytutu związanych.

O powodzeniu materjalnem wczorajszego koncertu mówić niepodobna, gdyż wiosna w całym rozwoju swych pełnych życia sił jest rywalką niebezpieczną, niedającą się przezwyciężyć.

Cóż więc dziwnego, że taka np. uwertura Piotra Czajkowskiego do szekspirowskiego „Romea i Julji", dzieło, drgające ogniem namiętności, iskrzące się wszystkiemi barwami orkiestrowej palety, dzieło, do którego napróżno tęskniliśmy wśród zimowej posuchy symfonicznej, nie może wytrzymać konkurencji z pieśniarzami pól i gajów, rozbrzmiewających wspaniałym hymnem wiosennym?

Wszakże o tej pieśni, którą Chopin w koncercie swym (E-minor) ogólnie zatytułował „romansem", sam autor opowiadał czar nocy wiosennej, spowitej w blaski księżycowe.

Jakże więc sprowadzić do sali koncertowej te tłumy, które, entuzjazmując się popisami artystycznemi podczas zimy, nie mogą się jednak wyrzec tych piękności, któremi do nich przemawia wielka mistrzyni natura.

Napróżno więc batuta Zygmunta Noskowskiego prowadziła (i do tego z pamięci) wykonaniu przepięknego dzieła Czajkowskiego, które znalazło wielce drastyczny kontrast w poemacie muzycznym „*Danse macabre*" Saint-Saënsa, napróżno mistrz Michałowski (pomimo natrętnych kurczów w muskułach ręki) zadziwiał interpretacją koncertu Chopina i Fantazji węgierskiej Liszta, napróżno nad koncertem unosiło się godło arcysympatyczne i w zupełności usprawiedliwione, spóźniona pora nie mogła doprowadzić do zamierzonego celu.

Swoją drogą wykonanie przez p. Konarską arji z op. „Wolny strzelec" Webera było w całem znaczeniu tego słowa mistrzowskiem pod względem stylu i techniki. Rzeczywiście artystka ta zdumiewa bogactwem swej intuicji, popartej głosem, rozwijającym się coraz świetniej.

P. Sillich, oprócz przepięknej arji Mozarta z op. „Flet zaczarowany", wykonał pieśń Rotoli'ego „*La mia bandiera*", oraz nad program romans Denzy „Giulia".

Wśród tych klejnotów pierwszej wody p. M. Frenkiel wykrzesał parę promyków humoru z utworów, jakkolwiek mile słuchanych, zbyt jednak często powtarzanych („Pośpieszna konsultacja" i „Na lekcji zoologji").

St. Ciechomski.

Nekrologja.



Ś. P.

Rudolf von GRAFE,

emeryt, b. nauczyciel gimnazjum w Warszawie i Piotrkowie, a następnie inspektor gimnazjum realnego niemieckiego w Łodzi, zmarł w Piotrkowie dnia 10-go b. m. po 12-letniej chorobie, przeżywszy lat 62. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, tj. d. 13-go maja, o godzinie 6-ej wieczorem, z domu Szymańskiego przy ulicy Kazańskiej na cmentarz ewangelicki. Na ten smutny obrządek strapiona żona, syn, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i uczniów zmarłego. 2293

† Ś. p. Alicja Paulina z Vicardów

SILWESTR,

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 10 maja 1894 r., w wieku lat 50.

Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 13-go maja, to jest w niedzielę, o godz. **4-ej** po południu z kościoła ewangelicko-reformowanego na Lesznie, na cmentarz tegoż wyznania.—22



Ś. P.

Józef Mroczkowski,

b. urzędnik b. komisji skarbu, emeryt, obywatel miasta Warszawy,

po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11-go maja r. b., przeżywszy lat 68.

Pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 12-ym maja, w sobotę, w dniu 14 w poniedziałek i w dniu 15 we wtorek, o godz. ***10 i pół*** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła we wtorek, dnia 15-go maja, o godz. ***4-ej*** po poł. na cmentarz powązkowski. 2285



Ś. P.

IGNACY OLSZEWSKI,

kapelusznik i obywatel,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11-go maja 1894 r., przeżywszy lat 35. Pozostały w ciężkim smutku: brat zaprasza życzliwych przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła katedralnego św. Jana, o godzinie **10 i pół** zrana, w dniu 12-ym maja (w sobotę), oraz na wyprowadzenie zwłok dnia 13 maja (w niedzielę), z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2289

† Ś. p. Bronisia i Henia

SIOSTRY SAMBORSKIE,

zmarłe dnia 2 marca r. b., zostaną przewiezione na cmentarz powązkowski do grobu familijnego; dnia 12 maja, to jest w sobotę, odbędzie się nabożeństwo żałobne w tymże kościele o godz. **11-ej** przed poł., po którem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu. Na ten smutny obrzęd pozostali ciężko dotknięci rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2274

W dniu 15-m maja r. b., odprawione będzie, jako w rocznicę śmierci



Ś. P.

Eugenji z Szamowskich NASIEROWSKIEJ,

nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, **w Tumie pod Łęczycą**, na które zaprasza ciężko strapiony mąż wraz z dziećmi krewnych i znajomych. 2281

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ponieważ przedstawione dotychczas żądania zamiany 5% papierów na rentę 4% przewyższyły sumę 750 miljonów rubli i znaczna liczba posiadaczy wspomnianych papierów nie skorzysta z przysługujących im przywilejów konwersji, na mocy Imiennego Najwyższego Rozkazu polecono przystąpić do dalszej emisji 4% renty państwowej. Minister finansów na mocy Najwyższego Rozkazu z d. 29-go kwietnia (st. st.) r. b. polecił, aby wszelkie dalsze deklaracje konwersji papierów 5%, które złożone będą do dnia 14 (26-go) maja włącznie w granicach Cesarstwa russkiego, przyjmowane były na warunkach, zawartych w poprzednich ogłoszeniach. Celem zadośćuczynienia zapotrzebowaniom 4% rent państwowych dokonana będzie nowa emisja. Rząd w czasie właściwym ogłosi warunki wykupu 5% biletów bankowych 1-ej emisji, prolongowanych w r. 1888-ym i 2-ej emisji oraz obligacyj 2-ej i 3-ej emisji pożyczki wschodniej, które nie będą przedstawione do konwersji do dnia 14 (26) maja włącznie.

FERMENT W SERBJI.

Belgrad 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Radykalny *Odjek* publikuje odezwę radykalnego komitetu centralnego do wszystkich komitetów miejscowych, w której wzywa ich, aby jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca zorganizowały w całym kraju publiczne zgromadzenia, celem założenia protestu przeciw przywróceniu praw konstytucyjnych Milana i Natalji.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wybitny dyplomata zapewnia nas, że w ciągu lata nie są projektowane zjazdy polityczne, gdyż sytuacja wcale ich obecnie nie wymaga. Niebezpieczeństwa anarchji znacznie osłabły, skutkiem surowych zarządzeń ze strony oddzielnych państw, a sytuacja polityczna wcale nie jest groźną. Wszystkie mocarstwa pragną utrzymania pokoju za każdą cenę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 9-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Nie można się nie dziwić, że świadkowie i uczestnicy nawet w akcji ratunkowej w Lugloch na razie pod wrażeniem wypadków sami sobie dobrze sprawy nie zdawali, niejasne i sprzeczne udzielali objaśnienia. Teraz już wszystko wyjaśnione, a nawet leży przedemną dziennik jednego z odciętych, który spisywał w pugilaresie przez osiem dni podziemnego więzienia.

Sztolnia we wstępnej halli, dynamitem wyżłobiona, miała kierunek ukośny do łożyska rzeczki. Ratujący doszli tą sztolną suchą nogą aż pod sam komin wiodący do jaskini, tutaj atoli musieli brodzić w wodzie prawie po szyję. Po odnalezieniu i zaopatrzeniu odciętych w żywność i światło, trwały dalsze wysadzania skał jeszcze od południa do godziny 4½ po południu. Musiało być, ile możności, wyżłobione wygodne wyjście, gdyż odcięci byli osłabieni, nie byliby mogli brodzić i o swojej sile się wydobyć. Wciągano ich do komina, jedni z dołu ciągnęli za nogi, drudzy z góry w jaskini ich posuwali.

Po wydobyciu brali ich ratujący, brodzący w wodzie i wynosili na świat. Jeden tylko, student 15-letni, Rudolf Haid, był w stanie okropnym, wyglądał jak starzec, był bez przytomności i ciężko zachorował. Ma się atoli już lepiej. Inni prędko przyszli do siebie, a nawet jeden niewcześnie sobie podkpiwał: *So a hetz' war no net da!* Świadczy to, że ludzie ci nie mogą być uważani za badaczów, ale są lekkomyślnymi awanturnikami.

Odprowadzenie rzeczki za pomocą wałów miało dwa cele: żeby brodzenie było łatwiejszem oraz żeby bystry prąd dużej wody ratujących nie porwał. Wielkiej siły i cierpliwości było potrzeba, żeby stojąc po szyję w wodzie wyciągnąć pnie zatykające komin. Dokonał tego Rudolf Fischer, były podoficer inżenierji, obecnie stolarz. Wydobywali odciętych: kapitan Steindl, zarządzca górniczy Setz, inżenier leśny Puttik, Froelich i Brunneler. Fischera, gdy wyszedł po otwarciu komina, powaliły dreszcze, tak, że mówić nie mógł.

Odcięci mieli zupełną świadomość położenia; woda podniosła się tak, że zalała pierwszą grotę, a w drugiej tylko wzniesienie kilkunastu metrów służyło im za schronienie. Byli na wskroś przemoczeni i marzli; prowiant wyszedł im w dwa dni. Kilkakrotnie usiłowali, spuszczając się do wody, wyciągnąć pnie z komina, ale napróżno. Woda naniosła do pieczary dużo drzewa, nie mogli go palić, gdyż dym nie miał upustu, groził im uduszeniem. Grzali łupaniem drzewa, które w stosy układali. Ocaliła ich Opatrzność; woda przyniosła im skrzynkę z żywnością i świecami, którą wrzucono do rzeki za poradą proboszcza z Semeriack. Wiedzieli już, że odbywa się praca około ratunku, to im dodało siły, tak, że mogli sobie znów śpiewać i badać groty. Palcami wykopywali dołki, w które zbierała się woda ściekająca po ścianach, którą pili. Najwięcej dokuczało im zimno. Strzały słyszeli, dawali znaki, pukając w skały i wołając.

Gdy ich odszukano, palili już ostatnią świecę i ostatnią rację chleba posiadali, dla każdego kawałek wielkości orzecha. Mieli ze sobą jeden pled, którym się przykrywali, usiłując spać, leżąc ściśnieni obok siębie. Lubo lekkomyślni, nie byli to przecież nowicjusze, Oswald i Foeltzmann odkryli właśnie te pieczary, od nich je też nazwano.

Podczas uwięzienia posunęli się o 900 metrów naprzód i doszli do olbrzymiej jaskini, która ma być wspanialszą od groty w Adelsberg. Są tam formacje stalaktytów, tworzące doskonałe kształty organów, kazalnicy, schody, w środku sterczy stalaktyt „brylant" i błyszczy, jest on 6 metrów długi, przecięcie 1½ m., jest oderwany od skały. Wyjścia z jaskini, ani też otworów górnych, ani ujscia wód nie znaleźli. Brak otworów górnych właśnie nie pozwolił im utrzymywać ognia. Są to atoli dopiero pierwsze spostrzeżenia.

Inżenier Puttik, który nieraz już w pieczarach Karstu był przez wodę zamknięty, ale zawsze naprzód ratunek był obmyślany, udał się wczoraj do tych pieczar, żeby je umiejętnie badać. Nowa sztolnia pozwala na tę imprezę, chociaż rzeczkę znowu w łożysko wpuszczono.

W Gracu tymczasem szerzy się skandal; ocaleni, tak zwani „Badacze", obwiniają drugie konkurencyjne Towarzystwo t. zw. „Schoeckelfreunde", że to oni umyślnie, na złość, wejście do komina zatarasowali. Jest to potwarz, gdyż właśnie ci konkurenci: Froelich i Brunneler tak ochotniczo ich ratowali. Spotwarzeni zażądali od prokuratora, ażeby w sprawie tej wytoczył śledztwo.

Luźna akcja, brak kierunku przy ratunku przez kilka dni i w ogóle powtarzanie się wypadków nieszczęśliwych, przypomniało sprawę utworzenia związku Samarytanów, któryby całe państwo ogarniał.

Nie ulega wątpliwości, że tylko osobiste wdanie się cesarza, który nakazał ratunek przez pjonierów, położyło koniec bezradności i bezskuteczności poświęcenia się pojedynczych ludzi. Dopiero też wtedy i władze wszelkie zarządziły wszystko, co już drugiego dnia mogło było nastąpić.

Ocaleni wystosowali też do cesarza dziękczynny telegram. Okazali tyle taktu, że odrzucili propozycję przedsiębiorcy, który ich chciał obwozić, jako aktorów, odgrywających widowisko ich uwięzienia i ocalenia.

W parlamencie postawiono wniosek względem nagród i odznaczeń dla pełnych poświęcenia i odwagi zbawców. Sprawa bądźcobądź wyjdzie na korzyść ogólną, gdyż niewątpliwie nabyte doświadczenia spowodują właściwe przepisy i warunki ratowania; korzyść odniesie także Styrja, gdyż dojście do jaskiń będzie otworzone i nowa jaskinia będzie ściągać cudzoziemców. Wieś Semriach otrzyma niebawem dobre drogi i hotele dla gości, myślą też już przedsiębiorcy o tramwaju elektrycznym z Gracu.

Malarz, Kurz, zdjął w pieczarach całe album widoków— musiał jednak spalić je, żeby się bodaj nieco ogrzać.

Na katedrę chirurgji po Bilrocie został zaproszony były uczeń jego, prof. Czerny z Heidelbergu.

W Hoeritz (Czechy) rozpoczęły się już widowiska pasyjne; amfiteatr i scenę ulepszono, personel nabrał rutyny, goście zjeżdżają się tłumnie.

Na torze około rotundy w Praterze odbywają się t. zw. Trabrennfahren.

Wczoraj zjawili się amerykanie, co zajęcie mocno ożywiło. Ms. Sharpe przywiódł cztery konie i wygrał sześć nagród; pierwszą i drugą wiedeńską nagrodę wzięły jego: „Lord Byron" i „Riga"; pierwszą nagrodę totalizatora jego „Glorian", drugą jego „Lena", *A.*

*

Berlin, 9-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Obiega pogłoska, że księżna Fryderykowa Karolowa pruska, małżonka feldmarszałka, który się wsławił w wojnie francusko-niemieckiej r. 1870/71, urodzona księżniczka Anna Marja Anhalt Bernburg-Kölhen, zamierza przejść na łono kościoła katolickiego. Od kilku lat spędza ona regularnie zimę w Rzymie.

Dawniejszy poseł pruski przy Stolicy Apostolskiej, p. v. Schlözer, ciężko zapadł na zdrowiu; chorował na zapalenie płuc i do dziś dnia sił dawniejszych nie odzyskał. Poważna zachodzi obawa, że niebawem nastąpi katastrofa.

Tutejsze Towarzystwo specjalistów od chorób kobiecych obchodziło dzisiaj 50-tą rocznicę swego istnienia z udziałem koryfeuszów naukowych obu półkuli w wielkiej sali gmachu Langenbecka, odświętnie udekorowanej biustem fundatora Towarzystwa, Karola Mayera, oraz dwóch jego następców: Edwarda Martina i K. Schrödera. Mowę wygłosił prezes honorowy, tajny radzca Gussener, zastępujący prezesa, tajnego radzcę Olshausena, który, złożony chorobą, sam w uroczystości nie mógł uczestniczyć. Sprawozdanie z rozwoju Towarzystwa odczytał prof. A. Martin, który zaznaczył zasługi Rudolfa Virchowa dla stowarzyszenia.

Wydział lekarski tutejszego uniwersytetu wydelegował na uroczystość prof. Bergmanna; Towarzystwo niemieckie ginekologów reprezentował prof. Chrobak z Wiednia, Towarzystwo międzynarodowe ginekologiczne prof. Vulliat z Genewy, Towarzystwo ginekologiczne lipskie tajny radzca prof. Zweifel, Towarzystwo hamburskie dr. Stande, Towarzystwo ginekologiczne petersburskie prof. Sławjanskij, „Britisch Gynecological Society" dr. Lawson Tait z Birminghamu, Towarzystwo chirurgiczne paryskie prof. Pozzi, Towarzystwo ginekologiczne włoskie prof. Pasquali z Rzymu i t. d. i t. d. Na posiedzeniu dzisiejszem obrano członkami honorowymi między innymi prof. Chrobaka, Czerny'ego, Sławiańskiego i Krassowskiego.

K.

Z sądów.

O lichwę.

Sala posiedzeń zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy natłoczona była w dniu wczorajszym publicznością podczas rozpoznawania sprawy, w której, jako oskarżony o lichwę, występował mieszkaniec Warszawy, Jan Jezierski, urzędnik jednej z kolei tutejszych.

Skarga została wniesiona przez kupca tutejszego, pana Stanisława Bogackiego, który między innemi zarzuca J., iż brał od niego nadzwyczajne procenty od pożyczanych mu sum.

Razu jednego J. pożyczył B. rs. 150, na co wydał kilka weksli *in blanco*.

Na poczet długu Jezierski otrzymał już to towarem, już gotówką 120 rs., obiecując, że otrzymane zaliczki odnotuje na wekslach, czego jednak, jak się później okazało, nie uczynił.

Gdy wreszcie Bogacki pewnego razu odmówił J. wydania ze sklepu swego towaru, J. postanowił korzystać z weksli *in blanco* i w tym celu wypełnił je na ogólną sumę 591 rs., weksle te złożył sądowi i, uzyskawszy wyroki, zaczął egzekwować.

Wtedy to B. wystąpił przed sędziego pokoju ze sprawą o lichwę i, powoławszy się na licznych świadków, mających stwierdzić sam fakt zajmowania się przez J. lichwą, tudzież i pojedyncze okoliczności, dotyczące danej sprawy, upraszał o surowe ukaranie Jezierskiego.

Czterech świadków pod przysięgą zeznało, iż Jezierski istotnie zajmował się lichwą, że trzykrotnie pożyczał Bogackiemu pieniądze, że, dając mu rs. 35, wziął od niego weksel na rs. 100, drugim razem pożyczywszy mu rs. 50, otrzymał weksel na rs. 300 i wreszcie razu jednego dał B. rs., 50 a otrzymał wzamian za to zobowiązanie na rs. 141.

Zjazd sędziów pokoju, zgodnie z wnioskami podprokuratora, po krótkiej naradzie postanowił: wyrok sędziego pokoju, którego mocą Jezierski skazany został na 3 miesiące więzienia, utrzymać w swej mocy.

Zjazd do czasu uprawomocnienia się wyroku zażądał od oskarżonego złożenia tytułem kaucji rs. 200, co też J natychmiast uskutecznił. —*g.*—

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 11-go maja. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 93.10 płacono, —.— nienot., —.— nienot. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 45.57½ w posz., —.— nienotow., —.— nienotow. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków 36.95 płacono, —.— nienotow. —.— nienot. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półmperjały russkie nowego stempla 7.45 w poszukiwaniu, 7.48 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.), 1.48¾ w posz., 1.49½ w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 5% — 7%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 101 k. 50 w poszuk.

Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 101 50 w posz. Bilety VI-tej emisji rs. nie notowano 6% renta złota z roku 1883-go rs. — k. — nie notow.. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 160 kop. 50 w poszuk., 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go 101.50 nie notowano, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 101 kopiejek 50 płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 101 kopiejek 50 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 245 kop. — w posz. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 224.— w posz. Listy premjowe szlacheckie rs. —. kopiejek — nienot., 5% państwowa renta kolejowa 103 k. 25 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 96 kop. 50 płacono, II-ej emisji rs. — kopiejek — nienot., III-ej emisji rs. 96 kop. 50 płacono IV-ej emisji rs. 96 kopiejek 50 płacono, 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 101 kopiejek 87½ w posz., 4½ pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 102 kop. 50 w posz., II-ej serji rs. 102 kop. 50 w posz., 4% obligacje dróg żelazn. południowo-zachodnich rs. 92 kop. 50 w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 93.— w posz., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 153 k. 50 w posz., 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 99 75 w posz., 5% listy zastawne kijowskie rs. 102 kop. — w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 101 kop. 62½ płacono, 5% listy zastastawne wileńskie rs. 101 kop. 25 w posz. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 615 kop. — w poszuk. Usposobienie giełdy dla papierów mocne.

Petersburg 11-go maja. *(Telegram. Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bezczynnie. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. 7 k. 50 do 8 rs. w posz., Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 7.25 do 7.50 w posz. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 7.— do 7.25 w posz. Żyto cicho w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołotnik. rubli 6 k. 10 bez worków, płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów. 117 zołotn. rs. 5 kop. 95 do rs. — kop.— płac. Owies miał cokolwiek żywszy pokup w towarze gotowym rs. 4 k. — do rs. 4 kopiejek 40 płacono. Mąka słabo, żytnia i c o Moskwy za kopud. wor. rs. 6 kopiejek 60 do rs. — — kop. — płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 6 k. 70 do rs. — kop. — płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 57 k. — do rs. 58 kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. —kop. — do rs. — kop. — nienot. Olej konopny orłowski za pud rs. — kop. — do rs. — k. — nie notowano. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 20 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 95 do rs. 5 kop. — płacono.

Berlin 11-go maja. *(Telegram pryw. Kur. Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był słabszy. Ruble i wartości russkie miały tendencję utrzymaną i wykazują niewielkie różnice kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., podczas gdy Petersburg w bu otermiach utrzymał ceny wczorajsze. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o drobnostkę (163.10), długoterminowych dziś nie notowano. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, a listy likwidacyjne pozostały bez zmiany; pożyczki wschodnie II-ej emisji straciły 10 kop. (68.60) i pożyczki III-ej emisji 10 kop. Bez zmiany notowano 4½% listy zastawne russkie, więcej płacono zaś za pożyczki premjowe obu emisyj. Kupony celne doznały zniżki. Akcje kredytowe austrjackie osiągały 211.90. Dyskonto prywatne pozostało na tej samej wysokości (17/18%).

Berlin 11-go maja. *(Telegram prywatny Kur. War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym zalegała dziś cisza. Żyto cokolwiek słabiej; towar gotowy oddawano taniej o 75 fen., a dostawowy o 10 fen. W handlem spirytusem cisza.

Berlin 11-go maja. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.10	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.05	Akcje kredytowe	211.90
Weksle na Petersb. kr.	217.75	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.75	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	219.75	Weksle na Paryż kr.	—.—
Wschodnia poż. II em.	69.20	" " dł.	—.—
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto w tow. gotow.	115.75
		Żyto na wiosnę	119.—

Kursy z dnia 10-go maja: 219.30, 218.25, 217.75. 215.75 219.75, 69.30, —.—, —.—, 116.50, 119.50.

Sprawozdania z targów

Targ zbożowy na Pradze w dniu 11-ym maja r. b.— Jak zwykle w piątek, targ zbożowy na Pradze słabo był usposobiony, obroty ograniczyły się do minimum, jedynie żyto chętniejszym cieszyło się zbytem, po cenach notowanych wczoraj, a mianowicie po 49 do 50 kop. wyborowe i po 46 do 48 kop. średnie. Owies słabo i zniżkowo, wyborowy nabywano po 77 do 82 kop., średni po 66 do 75 kop. i ordynaryjny po 58 do 62 kop. Jęczmień spokojnie, za towar na paszę 48—53 kop., lepsze gatunki bez obrotów. Dla kaszy jaglanej tendencja była słabą, płacono za najlepsze gatunki do 78 kop., za ordynaryjne po 60 do 62 kop.

Libawa, dnia 7-go maja.—Pogoda jasna + 13° R. Żyto bez zmiany (za 120 funt. holend. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem pół kop. za funt przy wadze 115 do 120 funt. hol., zaś 1 kop. za funt poniżej 115 f.), 58½ kop. Owies biały bardzo słabo, litewski suchy 53 kop., kurlandzki i litewski piękny 60—64 kop., najpiękniejszy 65—77 kop., miński 55—56 kop., mało-russki 55 do 60 kop., russki folwarczny 64 kop., russki wyborowy biały 62—66 kop., ekonomiczny 62 do 66 kop., szastany 76 kop., zwyczajny 71½ kop., czarny piękny bardzo słabo, najpiękniejszy 68 do 70 kop., bez piasku 65—66 kop., czarno-pstry 66 kop. Jęczmień słabiej 46—48 kop. Hreczka spokojnie, 72 kop., lekka od 67 kop. Groch suchy słabo, wilgotny bez nabywców, pastewny 55 kop., mało-russki suchy 68—69 kop. Bób 68 kop. Wyka słabo. Siemię lniane miało mało nabywców, litewskie 7-marowe 125 kop., russkie piękne 7-miarowe od 125 do 125 kop., stepowe piękne 7-miarowe od 128 do 130 kop., 6-miarowe 112 do 113 kop. Makuchy lniane od 74 do 75 kop. Otręby pszenne bardzo słabo, najgrubsze od 51 kop., grube od 47 do 49 kop., średnie od 43 do 45 kop., drobne 42 kop. Siemię konopne 110 kop. za pud.

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia IV-ej klasy 162-ej Loterji klasycznej.

Dnia 11-go maja 1894-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
914	10,000	15408	1,600
5640	1,000	16286	2,000
6356	600	20769	600
6682	5,000		

Po rs. 300 wygrały NN-ra:

1340	9065	15378	19480
4915	9751	16903	22701
5925	11935	19092	

Po rs. 90 wygrały NN-ra:

405	3827	12828	18345	20938
1411	5531	13332	18909	21828
2228	9426	14020	19688	22075
2319	9862	14422	19796	
2538	10999	15038	20063	
2674	11707	15269	20735	
2844	12608	17750	20747	

Po rs. 75 wygrały NN-ra:

50	1849	4064	6211	8697	11094	13147	15543	17549	20538	22677
69	74	77	17	8722	11119	56	46	55	65	22723
89	1928	83	24	40	86	13286	15635	95	66	87
124	55	4157	6371	8800	11227	13313	47	17812	85	22840
26	80	72	6402	7	11343	92	57	34	91	42
32	2008	4224	21	32	87	13407	74	40	20705	63
39	74	60	32	67	11404	17	15712	44	33	94
46	2139	4355	34	8933	11519	90	15802	62	81	22906
210	53	83	67	46	59	13506	9	90	85	60
65	75	97	82	65	82	49	15	17906	20809	23006
307	2235	4418	85	71	83	72	80	30	28	20
27	2375	29	6502	9030	11600	88	15953	37	20901	46
438	86	83	76	32	25	94	65	18107	56	79
73	91	92	6693	66	11717	13717	16006	83	87	23114
546	2400	4614	6782	9113	35	18	22	18307	21048	40
661	79	42	6804	33	60	49	35	73	21116	88
705	98	45	76	66	11847	91	16162	18629	21209	23215
13	2517	4744	6920	9243	59	13990	16234	18736	22	23346
65	68	47	24	60	90	14000	55	18808	80	61
85	2642	80	7038	75	12049	8	16359	15	21358	23415
88	2724	4810	49	9806	50	21	95	18901	66	99
819	79	39	67	27	56	32	16414	69	21426	
58	2848	4943	72	51	97	50	27	90	74	
64	81	86	7119	64	12136	52	16527	19083	21532	
86	84	5004	7243	9409	55	94	49	90	77	
92	2913	23	7349	45	68	14218	16608	19114	93	
974	34	5109	7460	9532	12287	20	13	44	21638	
1023	76	53	86	58	12333	39	71	95	21732	
1155	3016	69	7501	77	47	66	72	19214	39	
60	3143	5225	74	9609	80	14304	80	19364	89	
1210	67	38	7612	26	88	6	16751	99	90	
18	83	5306	27	73	12421	25	95	19520	21836	
41	3226	76	64	9767	82	46	96	24	79	
47	3388	88	7735	96	12501	14458	16804	50	86	
67	90	5423	95	9808	50	77	23	19636	21903	
68	3408	76	7800	9922	86	87	16934	73	27	
1323	14	77	20	56	12665	14532	57	74	57	
82	81	5518	7982	64	12733	14632	85	19774	73	
89	3512	33	84	72	35	14706	17087	76	22004	
1429	3608	35	8026	10252	57	23	17180	98	22	
37	63	47	86	10242	80	37	96	19865	89	
53	66	73	8143	10441	85	39	17205	77	22104	
1511	81	5624	75	58	86	59	17	19944	22228	
1675	3702	39	8200	81	12882	14876	23	20005	30	
1734	7	5733	96	10710	12939	94	33	84	94	
40	26	50	8307	66	13015	14903	97	20137	22307	
66	28	70	54	10824	43	15022	99	40	26	
69	3810	80	8425	39	48	15114	17382	20256	52	
72	59	5800	8512	45	67	15228	17412	20350	62	
87	87	8	61	51	77	34	29	51	78	
98	3940	39	8648	63	81	90	36	20456	22416	
1811	63	6032	70	11012	89	15395	97	67	22530	
31	94	6173	83	89	13133	15485	17528	20503	45	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Апрѣля (11 Мая) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).